Temat: Po co nam prąd?

1. Bardzo proszę przeczytać dzieciom poniższy tekst oraz porozmawiać z dziećmi na temat sposobów wykorzystania prądu

**Pstryk**

**Grzegorz Kasdepke**

– Uważaj, teraz będzie się działo – mruknął Dominik, włączając elektryczny czajnik. Zanim Junior zdążył podkulić ogon, w całym domu błysnęło, huknęło – a potem zapadła ciemność. I cisza. Przestało grać radio, pracować lodówka i pralka, przestał działać komputer i nawet junior przestał sapać, choć nie był przecież na prąd. Widać wszystko to zrobiło na nim spore wrażenie. Pierwsza odezwała się babcia Marysia. – Dominik! – zawołała z dużego pokoju.

– To twoja sprawka?! – Prowadzę wykład – odchrząknął dyplomatycznie Dominik. – O czym?!

– Głos babci dochodził już z korytarza. – Nie mów, że o elektryczności! – Mogę nie mówić… – mruknął Dominik. (…) Zza drzwi dobiegł ich szelest, trzask, odgłosy majsterkowania przy elektrycznych korkach – i naraz z głośnika radia popłynęła muzyka, a lodówka wzdrygnęła się, jak po przebudzeniu z krótkiej drzemki, i znowu zaczęła pracować. Dominik i Junior zmrużyli oczy. – Przecież tata ci mówił – zasapała babcia, wchodząc do kuchni – żebyś nie włączał tego czajnika, gdy pracuje pralka, tak?! (…) przewody elektryczne w tym mieszkaniu są za słabe, i to dlatego! Chcesz wywołać pożar?! (…) Babcia Marysia (…) zakazała Dominikowi zabaw w kuchni, przez co dalsza część wykładu musiała odbyć się w łazience.

1. Proszę o wykonanie zadanie z kart pracy strona 28. Zadaniem dzieci jest pokolorowanie elementów, które wystąpiły w tekście (czajnik elektryczny, radio) oraz dorysowanie jeszcze dwóch (pralka, lodówka). Kolejnym zadaniem jest policzenie urządzeń i narysowanie kresek w ramce, zgodnie z ich ilością.
2. Proszę o przeczytanie dzieciom kolejnego fragmentu tekstu oraz ustalenie wraz z dziećmi *Jakie zasady korzystania z urządzeń elektrycznych przekazał Dominik Juniorowi?*

– Tak, z elektrycznością nie ma żartów – westchnął Dominik. – Na przykład najgłupsze, co można zrobić, to suszyć sobie włosy w wannie. Bo jakby suszarka wpadła do wody, to…

Junior zawył rozpaczliwie, dając do zrozumienia, że wie, co by się stało, gdyby suszarka wpadła do wanny. – Tak samo głupie – kontynuował Dominik – jest wtykanie różnych przedmiotów do dziurek do kontaktu! Albo przecinanie przewodów elektrycznych! Jeżeli zobaczę kiedyś, że to robisz, to koniec, zakaz wychodzenia na spacery!

Junior, gdyby było to możliwe, podwinąłby nie tylko ogon, ale i uszy, nos oraz całego siebie.

– Niemądrze jest także – ciągnął zadowolony z siebie Dominik – ciągnąć za kabel jakiegoś urządzenia, żeby je wyłączyć, bo łatwo taki kabel przerwać! Ani podłączać zbyt wielu urządzeń do jednego gniazdka! I, i… słuchasz mnie? – Hau… – odszczeknął zrezygnowany Junior. – No tak, może to za dużo jak na jeden raz – zgodził się Dominik. – Najważniejsze jest jedno... nie wolno bawić się elektrycznością! Zrozumiałeś? – Hau! – zapewnił Junior. Po czym podskoczył wysoko, pstryknął nosem wyłącznik światła – i wykład został zakończony. (…)

1. Na kolejnej stronie znajduje się karta do ćwiczenia strawności posługiwania się nożyczkami. Jeśli macie Państwo możliwość proszę ją wydrukować, jeśli nie, narysujcie Państwo dzieciom podobną postać. Zadaniem dzieci jest wycinanie włosów po linii.

Powodzenia i miłego dnia☺

1. 